FORUM HISTORYCZNO-SPOŁECZNE

Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego
– Oddział w Gorzowie Wielkopolskim

PL ISSN 1899-7708

Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego
Oddział w Gorzowie Wielkopolskim

Forum Historyczno-Społeczne

nr 4/2016

Gorzów Wielkopolski 2016

Rada Naukowa:
Zbigniew Czachór (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Janusz Faryś (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Ondřej Felcman (Uniwersytet Hradec Králowé), Wiesław Hładkiewicz (Uniwersytet Zielonogórski), Ryszard M. Małajny (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Beata A. Orłowska (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Andrzej Pepłoński (Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku), Michał Pietrzak (Uniwersytet Warszawski), Dariusz A. Rymar (Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim), Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański), Anna Szczepańska-Dudziak (Uniwersytet Szczeciński), János Tischler (Węgierski Instytut Kultury w Warszawie), Wołodymyr Wełykoczyy (Przykarpacki Narodowy Uniwersytet im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku, Ukraina)
Redakcja:
Radosław Domke (sekretarz), Paweł A. Leszczyński (redaktor naczelny), Zofia Nowakowska, Mirosław Pecuch (z-ca redaktora naczelnego), Jerzy Sygnecki
Recenzent numeru:
dr hab. prof. nadzw. Piotr Kwiatkiewicz
Skład:
Piotr Seweryński – Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim
Opracowanie graficzne:
Piotr Seweryński
Korekta:
Lidia Kardasz
Na okładce widokówka ze zbiorów Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim przedstawiająca dzisiejszy Park Siemiradzkiego

© Copyright by Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim
Polskie Towarzystwo-Historyczne – Oddział w Gorzowie Wielkopolskim
Wydano nakładem Muzeum Lubuskiego
im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim

Adres redakcji:
Polskie Towarzystwo-Historyczne – Oddział w Gorzowie Wielkopolskim
ul. Obotrycka 7, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel. 95 735 56 11
PL ISSN: 1899-7708

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE

MUZEUM LUBUSKIE im. Jana Dekerta ul. Warszawska 35 66-400 Gorzów Wlkp.

Niniejszy numer ukazał się dzięki wsparciu finansowemu Pani Carli Müller

Carla Müller, 1943

76. urodziny Pani Carli Müller

Wstęp 7

Z kart historii dalekiej i bliskiej

Adrian Leszczyński
Dawne źródła historyczne łączące Wenedów, Wandalów i Słowian 11
Mirosław Pecuch
Grekokatolicy w Gorzowie
Szkic do dziejów Parafii Greckokatolickiej p.w. św. Jozafata
w Gorzowie Wielkopolskim 29
Radosław Domke
Dzieje Bledzewa w latach 1945-1980.
Przyczynek do problematyki 39
Janusz Michalski
Obrazy malarzy polskich
od 2. połowy XVIII wieku do 1. połowy XX wieku
w zbiorach Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim 67

Państwo, bezpieczeństwo i prawo w relacjach międzynarodowych

Adrian Bujak
Przyczyny upadku pozytywnego wizerunku Ugandy
w ramach światowej opinii publicznej w drugiej połowie XX wieku 77
Katarzyna Woińska
Pola śmierci w Kambodży. Ludobójstwo Czerwonych Khmerów 111
Tomasz Sielewicz
Aspekty porównawcze samorządu terytorialnego
Rzeczypospolitej Polskiej oraz Republiki Włoskiej.
Informacje ogólne 127
Paweł A. Leszczyński
Szwedzka polityka zagraniczna i bezpieczeństwa
– między minioną „niby-neutralnością", a dzisiejszą
bezaliansowością – zarys problematyki 147

Życiorysy utrwalone w pamięci

Zofi a Nowakowska
Helena Budzan-Wolska z domu Adamowicz.
Sylwetka pionierki miasta Gorzowa Wielkopolskiego 167
Małgorzata Pytlak
Profesor Kazimierz Michałowski – współorganizator
i rektor „Uniwersytetu Woldenberskiego" 171
Katarzyna Sanocka-Tureczek
Przeoczona gałąź rodziny Bahrów.
Dokumenty po fabryce worków i przędzalni
- depozyt prawnuka Maksa Bahra 185
Monika Kowalska
Na marginesie 130. urodzin Włodzimierza Korsaka
– lubuskiego człowieka renesansu 199

Recenzje i omówienia

Paweł A. Leszczyński
Douglas Hurd, *Memoirs*, Abacus and Little, Brown,
London 2004 217
Beata A. Orłowska
Andrzej Nikitorowicz *Ukraińcy Podlasia. Dylematy tożsamościowe*,
Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2014 225
Radosław Domke
Andreas Fierro Novo, *Atlas ilustrado del cine español*,
Susaeta Ediciones, Madrid 2009 229

Wstęp

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, czwarty numer rocznika „Forum Historyczno-Społeczne", pierwszy od powstania z dniem 1 września 2016 r. Akademii im. Jakuba z Paradyża, kluczowej w kontekście instytucjonalnej płaszczyzny badań naukowych w różnych dziedzinach prowadzonych w Gorzowie, ale mającej znaczenie ponadlokalne, a także transgraniczne i szerzej – międzynarodowe.

W pierwszym dziale niniejszego numeru – „Z kart historii dalekiej i bliskiej", zostały zamieszczone artykuły: dotyczące dziejów odległych, ale jakże ważnych dla współczesnych badań autorstwa Adriana Leszczyńskiego, Mirosława Pecucha szkic do dziejów gorzowskiej Parafii Greckokatolickiej oraz Radosława Domke o historii Bledzewa zawartej w ramach czasowych 1945-1980, a także Janusza Michalskiego dotyczący obrazów malarzy polskich od 2. połowy XVIII wieku do 1. połowy XX wieku w zbiorach Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim.

Dział drugi grupuje artykuły rozpatrywujące kwestie dzisiejszych państw, systemu prawa samorządowego oraz bezpieczeństwa w wybranej szerokiej perspektywie międzynarodowej. Czytelnicy mogą zapoznać się tu z artykułem: Adriana Bujaka dotyczącym percepcji Ugandy w społeczności międzynarodowej – w związku z rządami dyktatorskimi Idi Amina, Katarzyny Woińskiej o ludobójczej i totalitarnej naturze sprawowania władzy przez reżim Czerwonych Khmerów w Kambodży, Pawła A. Leszczyńskiego o przemianach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Królestwa Szwecji oraz artykułem porównawczym Tomasza Sielewicza poświęconym ważnej w ustroju demokratycznym instytucji samorządu terytorialnego na przykładzie Polski i Włoch.

Trzecia sfera badawcza bieżącego numeru jest zatytułowana „Życiorysy utrwalone w pamięci". Poprzez ukazanie paru studiów biograficznych przedstawione zostały konteksty wydarzeń dziejowych istotnych nie tylko w obiektywie badaczy historii regionalnej. W części tej odnajdziemy prezentację postaci Heleny Budzan-Wolskiej, gorzowskiej taksówkarki autorstwa Zofii Nowakowskiej, sylwetkę Profesora Kazimierza Michałowskiego, współorganizatora i rektora „Uniwersytetu Woldenberskiego" pióra Małgorzaty Pytlak oraz artykuły Katarzyny Sanockiej-Tureczek - o przeoczonej gałęzi rodziny Bahrów na podstawie dokumentów po fabryce worków i przędzalni będących depozytem prawnuka Maksa Bahra i Moniki Kowalskiej o 130. rocznicy urodzin Włodzimierza Korsaka – lubuskiego człowieka renesansu.

Czwarty numer „Forum" zawiera także dział „Recenzje i omówienia", w którym przeczytamy dwie recenzje sformułowane przez Beatę A. Orłowską i Pawła A. Leszczyńskiego oraz jedno omówienie publikacji opracowane przez Radosława Domke.

Od bieżącego numeru do rady naukowej „Forum" dołączył Pan profesor Ondřej Felcman z Uniwersyteu w Hradec Králowé w Republice Czeskiej.

Pragniemy zaprosić wszystkich do lektury
opublikowanych tekstów.

Wojciech Popek
Dyrektor
Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim

Paweł A. Leszczyński
Prezes
Zarządu Oddziału Gorzowskiego
Polskiego Towarzystwa Historycznego

Z kart historii dalekiej i bliskiej

Adrian Leszczyński

Dawne źródła historyczne łączące Wenedów, Wandalów i Słowian

Historyczne źródła pisane podają, że na terenie współczesnej Polski mieszkały w starożytności liczne plemiona. Jednymi z najsłynniejszych i najbardziej tajemniczych byli Wenedowie i Wandalowie. W nauce od wielu lat trwają spory, kim były te ludy. Jedni uważają Wenedów za ludność italską, inni za iliryjską, jeszcze inni za dacką, bałtycką czy celtycką. Wandalów zaś powszechnie uważa się za Germanów. Są jednak głosy, obecnie słabo słyszalne, mówiące o słowiańskim rodowodzie zarówno jednych, jak i drugich.

W niniejszym artykule przedstawiam przesłanki, które wskazują na słowiańską tożsamość jednych i drugich. Przytaczam również argumenty wskazujące, że zarówno Wenedowie, jak i Wandalowie, to w istocie dwie nazwy tego samego ludu. Opieram się na analizie dostępnych pisanych źródeł historycznych, których interpretacja jest do dziś przedmiotem nieustannych sporów.

Największe kontrowersje wzbudza nazwa i sam lud Wenedów, gdyż jak wspomniałem powyżej, nie ma jednoznacznej zgody historyków na zakwalifikowanie tego etnosu do konkretnej większej zbiorowości. W źródłach starożytnych występuje on pod nazwami: Wenedowie, Wendowie, Wenetowie, Wenedzi, Windowie. Jest jednak sprawą bezsporną, że nazwy „Wenedowie" (niem. Wenden), a także „Windowie" (niem. Winden) używali i nadal używają Niemcy na określenie Słowian, a ściślej Słowian Zachodnich. Jest to fakt, co do którego nie ma dziś wątpliwości. Nie każdy jednak wie, że niemieckie określenie „Wenden" lub „Winden" po łacinie znaczyło niemal zawsze „Vandali". Na poniższych przykładach wskazuję na zamienność nazw „Wenedowie" i „Wandalowie", jak i na łączenie jednego bądź drugiego określenia ze Słowianami.

Jordanes – Getica

Przedstawienie źródeł zaczynam od bardzo ważnego i zarazem jednego z najstarszych zabytków opisujących pochodzenie Słowian. Mowa o dziele „De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis", znanego pod skróconą nazwą „Getica", które napisane zostało w 551 r. przez Jordanesa[1]. Autor żył zatem w czasach, gdy pierwszy raz zaczyna pojawiać się określenie „Słowianie". Kronikarz pisze o faktach niezwykle ciekawych z punktu widzenia powiązań Słowian z Wenedami:

„Po rzezi Herulów, Ermanaryk skierował oręż przeciw Wenedom, którzy chociaż pośledni żołnierze, lecz mnogością silni, zrazu próbowali stawiać opór. Cóż jednak wskóra rzesza nieotrzaskanych z rzemiosłem wojennym, kiedy i Bóg dopuszcza, i rzesza nadejdzie. Wenedowie zaś, (...) pochodząc z jednego pnia, występują dzisiaj pod trzema nazwami: Wenedów, Antów i Sklawenów".

Podstawowa uwaga dotyczy czasu opisywanych wydarzeń: Ermanaryk (łac. Ermanaricus), król Ostrogotów znad Morza Czarnego, zmarł w 375 r. Zatem jego wojna z Wenedami musiała mieć miejsce przed jego śmiercią. Niespełna 200 lat później Jordanes jasno pisze, że Wenedowie znani niegdyś pod jedną nazwą, obecnie znani są pod trzema, gdyż ulegli podziałowi i pojawiły się nowe plemiona, a tym samym nowe nazwy. Znaczy to tyle, że lud Wenedów rozrósł się i podzielił na dwa plemiona: Antów[2] i Sklawenów (Słowian). Nazwa Wenedów nadal jednak funkcjonuje w użyciu i jest zamienna zarówno z nazwą Antów, jak i Sklawenów. Skoro jednak lud Wenedów się rozrósł, to zapewne musiał długo mieszkać w jednym i tym samym miejscu. Autor, wbrew dominującym współcześnie poglądom, nic nie wspomina, że ktoś nowy przejął nazwę po rzekomo niesłowiańskim ludzie Wenedów. Nic nie wspomina, że Słowianie (Sklaweni) przybyli ze wschodu i że są ludem nowym, dotąd nieznanym. Autor podaje, że Wenedowie, których jednoznacznie utożsamia ze Słowianami, znani byli na kartach historii jeszcze przed śmiercią Ermenaryka, a więc przed 375 r. W innej części kroniki, Jordanes opisuje obszary zamieszkałe przez Wenedów:

„Wzdłuż lewego skłonu [Karpatów], który zwraca się w kierunku północnym, od źródeł rzeki Vistuli [Wisły – przyp. A.L.] na niezmierzonych przestrzeniach usadowiło się ludne plemię Wenedów, którzy chociaż teraz przybierają różne miana od rodów i miejsc, w zasadzie nazywani są Sklawenami i Antami".

[1] Jordanes; De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis (pot.: Getica – pol. Historia Gotów); internetowa wersja łacińska i angielska: http://www.harbornet.com/folks/theedrich/Goths/Goths1.htm [dostęp: 28.08.2016].

[2] Antowie – we wczesnym średniowieczu potoczne określenie Słowian Wschodnich.

Cytat ten oznacza tyle, że na północ od Karpat, od źródeł rzeki Wisły, mieszkają na wielkim obszarze Wenedowie i dzielą się na wiele mniejszych plemion. Autor ponownie zwraca uwagę, że „Wenedowie" to nazwa dawna, później zastępowana przez dwie nowe: „Antów" i „Sklawenów" (Słowian). Dwie nowe nazwy określają dwa nowe duże plemiona, jakie wyrosły i wykształciły się z jednego – z Wenedów. Określenie „Sklaweni" (Słowianie) z czasem zyskało prym i dominuje do dziś. Nazwa „Antowie" zanikła zupełnie i wyszła z użycia, zaś określenie „Wenedowie" funkcjonuje niemal do dziś, choć w mniejszym zakresie. Z kroniki Jordanesa jasno wynika, jakie wydarzenie miało miejsce w VI wieku: pojawiły się nowe nazwy na określenie Słowian, a nie sami Słowianie. Słowianie byli w historii od dawna, tyle że ukrywali się w niej pod nazwą „Wenedów". W VI wieku mamy zatem do czynienia z pojawianiem się nowej nazwy, a nie nowego etnosu.

Annales Sangallenses Maiores

Pod datą roku 795 w „Wielkich Rocznikach klasztoru w Sankt Gallen w Szwajcarii" (łac. Annales Sangallenses maiores) widnieje taki oto tekst:

„Król Karol ponownie w Saksonii z wielkim wojskiem Franków. On opustoszył i zdobył kraj, przywiózł stamtąd 7070 zakładników i wrócił z pokojem. Wandalowie zostali podbici, książę Zotan przyszedł z Panonii do Akwizgranu do króla Karola, poddał się i oddał [mu] ojczyznę, którą władał; przyjął chrzest, a wraz z nim przyjęli go wszyscy ci, którzy z nim przyszli. Następnie wrócił z pokojem i honorami do swojej ojczyzny"[3].

W powyższym tekście pod pojęciem „Wandalów" kryją się Słowianie. Jednak niektórzy historycy zwracają uwagę, że ówcześni skrybowie mogli pomylić Wandalów z Awarami, z którymi istotnie w owym czasie Karol Wielki prowadził wojny. Mało tego: Awarowie zajmowali wówczas nizinę Panonii. Istota jednak w tym, że mieszkali oni wśród Słowian, którzy także w tamtym czasie zamieszkiwali Panonię i w sojuszu z Awarami prowadzili wojny przeciwko różnym, innym ludom i państwom, zwłaszcza przeciwko Bizancjum. Często w dawnej literaturze spotyka się zamienność określeń Słowian i Awarów. Z racji ścisłej kooperacji, często oba te ludy łączono w jeden. Stąd ewentualne zarzuty o myleniu Słowian z Awarami. Nie są to zatem pomyłki, a powszechne uznanie, że oba ludy stanowiły swego

[3] Annales Sangallenses maiores; tłumaczenie własne autora z j. rosyjskiego: http://www.vostlit.info/Texts/rus17/Ann_St_Gall/frametext3.htm [dostęp: 28.08.2016]; w łacińskim oryginale: „*Wandali conquisiti sunt*" (pol. Wandalowie zostali podbici).

rodzaju konfederację. Powyższy tekst można jednak inaczej interpretować, a za jego niezrozumieniem stać mogą błędnie użyte znaki interpunkcyjne. Zdanie o Wandalach może dotyczyć walk Karola Wielkiego ze Słowianami Połabskimi, co potwierdzają inne fakty i zapisy historyczne m.in. poniższy tekst z Roczników Alemańskich. Natomiast wzmianka o księciu Zotanie dotyczy już zupełnie odrębnego wątku, niezwiązanego z Wandalami.

Annales Alamannici

W „Rocznikach Alemańskich" (łac. Annales Alamannici) z lat 709-799, znajduje się takie zdanie: „Pipinus... perrexit in regionem Vandalorum, et ipsi Vandali venerunt obvium". (pol. Pepin poszedł do kraju Wandalów i Wandalowie wyszli mu naprzeciw). W innym miejscu przy opisie wyprawy Karola Wielkiego na Słowian Połabskich z około 790 r. widnieje taka wzmianka: „perrexit in regionem Vandalorum" (pol. udał się do kraju Wandalów). Zatem Słowian określa się tu mianem Wandalów.

Dokument Karola Wielkiego z 793/794 r. związany z Diecezją Würzburską

W jednym z dokumentów związanych z diecezją würzburską, pod datą 793/794 r. widnieje wzmianka, że król Franków Karol Wielki zlecił Berowelfowi, tamtejszemu biskupowi, wybudować 14 misyjnych kościołów dla schrystianizowanych Słowian zamieszkujących okolice rzek Men i Regnitz w obecnym Górnym Palatynacie, położonym w dzisiejszej północnej części Bawarii. Dokument ten zawiera taki oto cytat, który łączy nazwę Słowian z nazwą Winidów:

„...ut in terra Sclavorum, qui sedent inter Moinum et Radentiam fluvios, qui vocantur Moinvinidi et Radanzvinidi..." (pol. ...w ziemi Słowian, którzy zamieszkują między rzekami Men i Regnitz, zwących się Moinvinidi i Radanzvinidi...).

Nazwę „Moinvinidi" tłumaczyć można, jako „Winidowie meńscy" lub „Winidowie nadmeńscy" – zamieszkujący okolicę rzeki Men (łac. Moin, niem. Main). Natomiast „Radanzvinidi" to „Winidowie regniccy" – znad rzeki Regnitz (łac. Radentia, niem. Regnitz)[4].

[4] Archäologisches Lexicon: wesja internetowa w j. niem.: http://www.landschaftsmuseum.de/Seiten/Lexikon/Terra_Slavorum.htm [dostęp: 28.08.2016]. - Wikipedia pol. – Bavaria Slavica / Źródła onomastyczne: https://pl.wikipedia.org/wiki/Bavaria_Slavica#.C5.B9r.C3.B3d.C5.82a_onomastyczne [dostęp: 28.08.2016].

Gerhard z Augsburga – Hagiografia Świętego Ulryka

Z nazwą Wandalów związani są też Polacy. Na przykład Mieszko I określany był przez Gerharda z Augsburga w spisanej w latach 983-993 „Hagiografii świętego Ulryka" mianem „księcia Wandalów": „dux Vandalorum, Misico nomine" (pol. książę Wandalów o imieniu Mieszko)[5].

Annales Augustiani

W „Rocznikach Augustiańskich" (łac. Annales Augustani) z XI w. opisana jest klęska niemieckich Sasów w bitwie przeciw słowiańskim Obodrytom. Autor użył tam następujących słów: „exercitus Saxonum a Wandalis trucidatur" (pol. armia Sasów została rozbita przez Wandalów). Tu ponownie Słowian określa się mianem Wandalów.

Adam z Bremy

Niemiecki kronikarz i geograf, żyjący i piszący w XI w., Adam z Bremy tak opisuje kraj Słowian:

„Sclavania igitur, amplissima Germaniae provintia, a Winulis incolitur, qui olim dicti sum Wandali; decies maior esse fertur nostra Saxonia, presertim si Boemiam et eos, qui trans Oddaram sunt, Polanos, quaia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adiecreris Sclavaniae"[6].

Tłumaczenie polskie: „Słowiańszczyzna, największa z krain Germanii, zamieszkana jest przez Winuli, których wcześniej nazywano Wandalami. Podobno jest ona większa niż nasza Saksonia, zwłaszcza jeśli zaliczyć do niej Czechów i Polan po drugiej stronie Odry, którzy nie różnią się ani językiem, ani obyczajem". Jest to dość nietypowy opis – autor uważa Słowiańszczyznę jako część Germanii. Dla współczesnego człowieka jest to rzecz kompletnie niezrozumiała i nielogiczna. Jednak logiczna stać się ona może wówczas, gdy uzmysłowi się, że ówczesne znaczenie „Germanii" mocno różniło się od znaczenia współczesnego. Ta istotna kwestia ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia sensu dawnych opisów tych krain. Ma ona również znaczenie dla zrozumienia, kto żył na ziemiach polskich w czasach starożytnych i dlaczego

[5] Gerhard z Augsburga; Miracula Sancti Oudalrici (pol. Hagiografia Św. Udalryka).

[6] Adam z Bremy; Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum (pol. Historia archidiecezji hamburskiej); wersja internetowa w j. ang.: https://books.google.pl/books?id=4cDtkTUF95IC&dq=History%20of%20the%20Archbishops%20of%20Hamburg-Bremen%27&hl=pl&source=gbs_book_other_versions [dostęp: 28.08.2016].

w dawnych źródłach Wenedów i Wandalów łączy się ze Słowianami. Według znaczenia średniowiecznego, a także starożytnego „Germania" to kraina geograficzna rozciągająca się od Renu na wschód po Wisłę, tudzież „po ziemie Sarmatów"[7]. Wszystkie ludy mieszkające na tym obszarze to *de facto* Germanowie, do których zaliczają się także Słowianie. Znaczenie współczesne, utożsamiające Germanów z ludnością używającą mowy z tzw. grupy języków germańskich, powstało dopiero w czasach nowożytnych i nie jest tożsame z określeniem ze starożytności czy z XI wieku. Tym samym, dopiero w czasach nowożytnych zaczęto przeciwstawiać sobie pojęcia Słowian i Germanów.

Helmold – Kronika Słowian

„Kronika Słowian" (łac. Chronica Slavorum) autorstwa Helmolda jest kontynuacją „Historii archidiecezji hamburskiej" Adama z Bremy. Podobnie jak poprzednik, Helmold także ściśle łączy Wandalów i Winitów (Winidów) ze Słowianami. Na stronie 9 dzieła w przekładzie Jana Papłońskiego[8] Helmold pisze tak: „Tam więc gdzie się Polska kończy, przychodzi się do bardzo rozległej krainy Sławian, którzy w starożytności Wandalami, dziś zaś Winitami [to jest Wendami – przyp. J.P.] albo Winulami się nazywają". I dalej na tej samej stronie: „Druga rzeka, to jest Odra, zdążając ku północy, przepływa przez środek ziemi Winulów (Wendów) i oddziela Pomorzan od Wilców (Weletów)". Następnie na s. 20: „Liczne są wszakże, jak to wyżej powiedziano, ludy sławiańskie, z których te, które się nazywają Winulami albo Winitami, po większej części do dyecezyi Hammenburgskiej [hamburskiej – przyp. A.L.] należą". Na s. 42: „Książętami Sławian, noszących imię Winulów lub Winitów, w owym czasie byli: Mieczysław, Nakkon i Seredych..." Na s. 54: „W owych czasach trwały pokój nastał w ziemi sławiańskiej dlatego, że Konrad, który objął państwo po Henryku pobożnym, w częstych wojnach Winitów pokonał". I nieco dalej na tej samej s. 54: „Książęta sławiańscy byli: Anadrag, Gneus i trzeci Udo [To jest, Onodrag, Gniewosz i Przybigniew syn Mieczysława. Udo jest to niemieckie imię Przybigniewa – przyp. J.P.]. Ten ostatni był złym chrześcijaninem, za to też i razem za swoje okrucieństwo został przez jakiegoś saskiego zbiega znienacka zamordowany (1031 r.). Syn jego imieniem Godszalk uczył się nauk

[7] P. K. Tacyt; Germania; tłum. T. Płóciennik, wstęp i komentarz J. Kolendo; Poznań 2008; wersja internetowa w j. pol.: http://www.traditio-europae.org/Przeklady/P._Korneliusz_Tacyt_Ksiega_o_pochodzeniu_i_siedzibach_Germanow.html [dostęp: 28.08.2016].

[8] Helmold; Kronika Słowian w przekładzie Jana Papłońskiego; Warszawa 1862; wersja internetowa w j. pol.: http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=7734&from=FBC [dostęp: 28.08.2016].

w Lunenburgu. Dowiedziawszy się o śmierci ojca, porzucił i nauki i wiarę, i przepłynąwszy rzekę, przybył do narodu Winitów".

Gerwazy z Tilbury – Otia Imperialia

Żyjący w latach 1150-1235 pochodzący z Anglii ksiądz katolicki Gerwazy z Tilbury w swym napisanym dla cesarza Ottona IV dziele pt. „Otia imperialia" wspomina m.in. o ziemiach polskich używając nawet nazwy „Polska" i tłumacząc jej właściwe rozumienie. Kraj nasz ma zamieszkiwać wówczas „okrutny lud Wandalów", który żyje w sąsiedztwie innych „ludów sarmackich". „Ziemie wandalskie" leżą miedzy „Morzem Sarmackim" [Bałtyk – przyp. A.L.], a „Alpami Węgierskimi" [Karpaty – przyp. A.L.]. Do „Morza Sarmackiego" wpadają rzeki: „Sarmaticus" [?] oraz „Wandal" [Wisła – przyp. A.L.] . Autor wprost stwierdza, że Polacy „określani są mianem Wandalów i sami siebie tak nazywają".

Wilhelm z Rubruk

Wilhelm z Rubruk, żyjący w XIII w. flamandzki franciszkanin, misjonarz i podróżnik napisał takie oto zdanie:

„Język Rusinów, Polaków, Czechów i Sklawonów jest taki sam jak język Wandalów"[9].

Wypowiedź ta, ponownie może dziwić współczesnych. Nie dziwi wówczas, gdy rozszyfrowaniu ulegną nazwy ludów, które kryją się w cytacie. Na szczęście nie jest to trudne. Nazwy Rusinów, Polaków i Czechów nie wymagają komentarza. Natomiast wymagają go dwie ostatnie: pod pojęciem Sklawonów kronikarz ma na myśli średniowiecznych Słoweńców, mieszkańców Sclavonii, czyli Schiavonii[10]. Natomiast pod pojęciem Wandalów kryją się Słowianie Połabscy. W innych zabytkach pisanych, nazwa Wandalów była czasem rozciągana także na innych Słowian Zachodnich.

[9] Wilhelm z Rubruk; Opis podróży; przeł. M. Olszewski, z serii: Biblioteka Klasyków Antropologii; Wydawnictwo Marek Derewiecki; Kęty 2007.

[10] Schiavonia – w średniowieczu jedna z prowincji Republiki Weneckiej, zamieszkała przez ludność słowiańską. W kolejnych wiekach nazwa i granice prowincji zmieniały się. W najstarszych zapisach region występuje także pod nazwami: in Sclavonis, Schiavonia, zaś później: Venezia Schiavonia, Schiavonia Veneta, Sclavonia. Wszystkie te nazwy odnoszą się do Słowian. https://pl.wikipedia.org/wiki/Schiavonia [dostęp: 28.08.2016].

Wincenty Kadłubek – Kronika Polska

Łączenie Słowian, a konkretnie Polaków z Wandalami, nie jest obce także i staropolskim kronikom. Bodajże pierwszym polskim skrybą utożsamiającym ze sobą te dwie, rzekomo odrębne ludy był Wincenty Kadłubek, żyjący w latach 1150/60-1223 biskup krakowski, autor „Kroniki Polskiej" (łac. Historia Polonica). Wspomina on o pochodzeniu Polaków (Słowian) od starożytnych Wandalów.

W swym słynnym dziele opisuje legendę o założeniu miasta Krakowa, o królu Kraku (Grakchu) i jego córce Wandzie, od imienia której miała pierwotnie wziąć nazwę rzeka Wisła, a w konsekwencji cały lud żyjący na ziemiach polskich. Oto cytaty: „Tak wielka zaś miłość do zmarłego władcy [Grakcha, tudzież Kraka – przyp. A.L.] ogarnęła senat, możnych i cały lud, że jedynej jego dzieweczce, której imię było Wanda powierzyli rządy po ojcu". I dalej: „Od niej, mówią, pochodzić ma nazwa rzeki Wandal, ponieważ ona stanowiła środek jej królestwa; stąd wszyscy, którzy podlegali jej władzy, nazwani zostali Wandalami".[11]

Kronika Wielkopolska

Legendę o Wandzie, lecz w nieco innej wersji przytacza również w XIV wieku anonimowy twórca „Kroniki Wielkopolskiej" (łac. Chronica Poloniae maioris). Łączy on imię księżniczki ze staropolskim słowem „węda" (wędka; miała ona rzekomo „łowić" serca poddanych). W tej jednak kronice, samobójczą śmiercią miała zginąć sama Wanda, a nie odrzucony przez nią „książę lemański" [niemiecki – przyp. A.L.], jak opisuje to Kadłubek. W „Kronice Wielkopolskiej" Wanda rzuca się do wód Wisły, co miałoby wyjaśniać nazwę rzeki (Wandal) i zamieszkałego w jej dorzeczu plemienia (Wandalów).[12]

Kronika Dzierzwy

Franciszkański zakonnik Dzierzwa, żyjący w czasach Władysława Łokietka (XIV w.), zgodnie z ówcześnie panującą modą w nauce wyprowadza pochodzenie narodów europejskich od biblijnego Jafeta i poprzez kolejnych

[11] W. Kadłubek; Kronika Polska; Legenda o Wandzie na str. 15-17; wersja internetowa w j. pol.: http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/kad%E5%82ubek%20wincenty%20-%20kronika%20polska.pdf [dostęp: 28.08.2016].

[12] Kronika wielkopolska (łac. Chronica Poloniae maioris) – anonimowa, nieukończona kronika dziejów Polski od czasów legendarnych do roku 1271, 1272 lub 1273, napisana najprawdopodobniej przed rokiem 1296 w Wielkopolsce, za panowania Przemysła II. https://pl.wikipedia.org/wiki/Kronika_wielkopolska [dostęp: 28.08.2016].

potomków dochodzi do Alana i jego syna o imieniu Negno. Geneza pochodzenia Polaków przedstawia się według niego następująco:

„Przede wszystkim należy wiedzieć, że Polacy pochodzą z rodu Jafeta, syna Noego. Ów Jafet, wśród licznych spłodzonych przez siebie synów, miał również jednego imieniem Jawan, którego Polacy zwą Iwan. Jawan zrodził Philirę, Philira zrodził Alana, Alan zrodził Anchizesa, Anchizes zrodził Eneasza, Eneasz zrodził Askaniusza, Askaniusz zrodził Pamfiliusza, Pamfiliusz zrodził Reasilwę, Reasilwa zrodził Alanusa, Alanus — który jako pierwszy przybył do Europy — zrodził Negnona, Negnon zaś zrodził czterech synów, z których pierworodnym był Wandal, od którego wywodzą się Wandalici, zwani obecnie Polakami".

Jan Długosz – Roczniki, czyli Kroniki Słynnego Królestwa Polskiego

Podobnie jak poprzednik, również słynny polski historyk i kronikarz, Jan Długosz, wyprowadza pochodzenie Polaków od wspomnianych biblijnych postaci, by ostatecznie łączyć Polaków bezpośrednio z Wandalami. Długosz, w swoim wielkim dziele pt. „Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego", napisanym w XV w. powiela opis Dzierzwy. W internetowym wydaniu tego dzieła na s. 23 znajdujemy takie oto słowa: „Trzeci na koniec syn Alana, Negno, czterech synów był ojcem, a tych imiona są: Wandal, od którego nazwisko wzięli Wandalowie, teraz Polakami zwani, i który rzekę dziś Wisłą pospolicie zwaną chciał mieć rzeczoną Wandalem". Zaś na s. 43 autor pisze tak: „Sąsiednie przecież narody, a mianowicie Rusini, którzy w kronikach swoich chełpią się pochodzeniem od Lecha, nazywają Polaków i ich kraj Lechitami. Po dziś dzień u Słowian, Bułgarów, Kroatów i Hunów toż samo utrzymuje się nazwisko, chociaż w wielu miejscach pisarze niektórzy mienią ich i piszą Wandalitami, od rzeki Wandal, która jedno znaczy co Wisła..." [13].

Inskrypcje Książąt Pomorskich

W Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie zobaczyć można inskrypcje dawnych władców Pomorza Zachodniego. Widnieją na nich nazwy licznych ziem oraz ludów, którymi władali. Można z nich wyczytać, iż

[13] Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polski Ksiąg Dwanaście; przekład Karola Mecherzyńskiego; Kraków 1867.

władcy Pomorza panowali m.in. nad ludem Wandalów / Wenedów. Napisy na inskrypcjach w języku łacińskim brzmią bowiem „Ducis Vandalorum", a na inskrypcjach tłumaczonych na język niemiecki brzmią „Herzog der Wenden". Wniosek z tego jest oczywisty: łacińska nazwa „Vandali" (pol. Wandalowie) znaczy tyle samo, co niemiecka nazwa „Wenden" (pol. Wenedowie). Oba te słowa oznaczają zaś Słowian, co jest oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę to, nad jakimi ludami swe władztwo sprawowali książęta pomorscy. Poniżej zdjęcia jednej z inskrypcji i jej tłumaczenie na język niemiecki oraz polski. Zwraca uwagę połączenie nazw Kaszubów i Wandalów / Wenedów:

Fot. 1: Inskrypcja tytularna księcia pomorskiego Bogusława XIV w j. łacińskim (autor zdjęcia: Adrian Leszczyński).

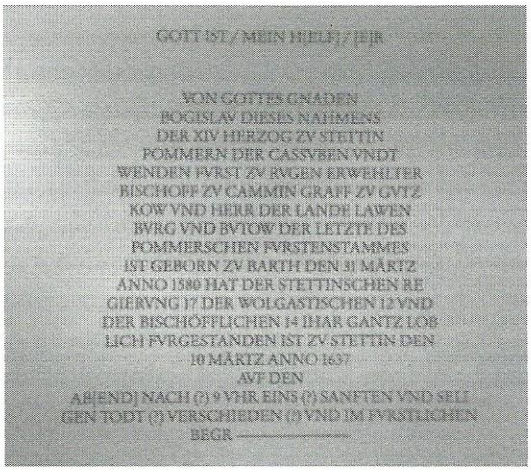

Fot. 2: Ta sama inskrypcja tytularna księcia pomorskiego Bogusława XIV w j. niemieckim (autor zdjęcia: Adrian Leszczyński)

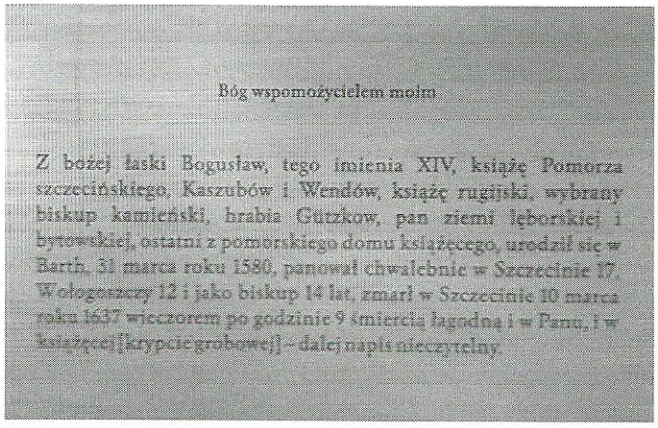

Fot. 3: Inskrypcja tytularna księcia pomorskiego Bogusława XIV w tłumaczeniu na j. polski (autor zdjęcia: Adrian Leszczyński).

Tytuły monarchów szwedzkich i duńskich

Stare skandynawskie sagi także wspominają Słowian pod pojęciem Wenedów lub Windów. Termin ten w ograniczonym stopniu funkcjonuje zresztą do dziś. Na przykład w języku szwedzkim Słowian nazywano mianem „Vender" lub „Baltiska Veneter" (pol. Wenetowie bałtyccy). Kraj, który zamieszkiwali Słowianie zachodni, nazywany był w skandynawskich sagach mianem „Vindland"[14]. Ciekawostką jest fakt, iż królowie szwedzcy nosili od roku 1540 aż do 1973 r. tytuł „króla Szwedów, Gotów i Wenedów", który brzmiał po szwedzku – „Sveriges, Götes och Vendes konung". Ten sam tytuł po łacinie brzmiał: „Sueorum, Gothorum et Vandalorum Rex". Co istotne, w tytule szwedzkim wyrażenie „król Wenedów" (szw. Vendes konung) jest tożsame z wyrażeniem łacińskim „król Wandalów" (łac. Vandalorum Rex). Jest to kolejny dowód wskazujący na zamienność nazw obu, rzekomo odrębnych starożytnych plemion i zarazem łączenia ich ze Słowianami[15].

Także monarchowie duńscy do roku 1972, oprócz tytułu „króla Duńczyków", nosili tytuł „króla Wenedów" (duń. de Venders Konge) na określenie Słowian zamieszkujących Rugię i Pomorze. Ziemie te były bowiem przez jakiś czas we władaniu Danii, a później Szwecji – stąd wziął się ten tytuł u monarchów obu państw. W Danii początkowo brzmiał on po łacinie

[14] Wikipedia szwedz. – Vender: https://sv.wikipedia.org/wiki/Vender2 [dostęp: 28.08.2016].
[15] Wikipedia szwedz. – Vendes konung: https://sv.wikipedia.org/wiki/Vendes_konung [dostęp: 28.08.2016].

„Rex Sclavorum" (pol. król Słowian), lecz w XVI w. został zmieniony na tytuł króla Wandalów – „Rex Vandalorum". Oba znaczenia dotyczyły Słowian zamieszkujących wspomniane nadmorskie ziemie. Tutaj także zwraca uwagę zamienność nazw Wenedów (duń. de Venders Konge) i Wandalów (łac. Rex Vandalorum) oraz utożsamianie ich obu ze Słowianami[16].

Nazwy miast Hanzeatyckich

Miasta hanzeatyckie, położone na terenach pierwotnie słowiańskich także określane były mianem „miast wenedzkich". Mowa tu m.in. o takich miastach, jak: Lubeka, Wismar, Rostock, Gdańsk, Królewiec czy Ryga. Ich określenie po niemiecku brzmiało „wendische Städte", zaś po łacinie „vandalicae Urbes". Tu, pod postacią przymiotników, ponownie występuje zamienność nazw „Wenedów" z „Wandalami". Wspomina o tym niemiecki historyk Albert Krantz w wydanym pośmiertnie dziele „Wandalia: Oder Beschreibung Wendischer Geschicht" (pol. Wandalia: czyli opis wendyjskiej historii")[17].

Do wymienionych miast należy dodać pewną uwagę: Królewiec i Ryga były położone na terytoriach Bałtów, a nie Słowian. Mimo to, oba miasta nazywane były „miastami wenedzkimi". Wynika z tego nieśmiały wniosek, którego przesłanek można znaleźć więcej: „Dla Niemców Wenedami byli nie tylko Słowianie, lecz również pokrewni im Bałtowie". Być może nazwa „Wenedowie" jest tak stara, że sięga czasów wspólnoty bałtosłowiańskiej i zachowała się zarówno na określenie Bałtów, jak i Słowian po ich wzajemnych rozdzieleniu? Teza ta wyjaśniałaby wiele dotychczasowych nieporozumień i sprzeczności.

Zabytki połabskie

Na terenie obecnych Niemiec na lewym brzegu Łaby, czyli na części tak zwanego dawniej Połabia, w okolicach miasta Lüneburg położony jest obszar zwany po niemiecku Wendland. Nazwa ta jest pozostałością po słowiańskim plemieniu Drzewian, które żyło na tamtej ziemi. Plemię te najdłużej zachowało swoją słowiańską tożsamość na terenie współczesnych zachodnich landów

[16] Wikipedia duń. – Vendernes Konge: https://da.wikipedia.org/wiki/Vendernes_Konge [dostęp: 28.08.2016], Wikipedia duń. – Vendere / Tysk overherredømme: https://da.wikipedia.org/wiki/Vendere#Tysk_overherred.C3.B8mme [dostęp: 28.08.2016].

[17] A. Krantz; Wandalia: Oder Beschreibung Wendischer Geschicht; Köln 1519. - red. A. Fularz; Polska w czasach antycznych: Podręcznik historii Polski antycznej; Merkuriusz Polski; Zielona Góra 2013; wydanie internetowe: https://books.google.pl/books?id=i7nIBgAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false [dostęp: 28.08.2016].

niemieckich, ulegając całkowitej germanizacji dopiero w XVIII w. Do dziś używane są w miejscowej gwarze niektóre słowa mające słowiańską etymologię. Na terenie Wendlandu istnieje obecnie park krajobrazowy o nazwie Naturpark Elbufer Drawehn. Ostatni człon jego nazwy związany jest właśnie z nazwą plemienną Drzewian. Również wiele nazw miejscowych wiosek posiada słowiańską etymologię. Nikt nie ma wątpliwości, że na tamtej ziemi mieszkali Słowianie. Nikt też nie ma wątpliwości, że nazywano ich „Wenden" i że współczesna nazwa tej krainy wzięła swą nazwę właśnie od nich. Ziemia ta jest jedną z pozostałości po dawnych Słowianach Połabskich[18].

W książce „Gramatyka Języka Połabskiego" Kazimierz Polański wymienia najstarsze znane słowniki wymarłego języka połabskiego:

1. Vocabolarium Venedicum Christiana Henninga z pierwszych lat XVIII w. – s. 26, 27.
2. Wendische Vocabeln – Am Monsieur le Baucoeur z 1710 r. sporządzony przez nieznanego autora „dla pana Baucoeur". – s. 27, 28.
3. Wendische Vocabuln – zaczerpnięty ze zbiorku Ch. Henninga, a spisany przez Jana Friedricha Hodanna. – s. 28.
4. Słowniczek Pfeffingera Vocabulaire Vandale opublikowany w 1711 r. – s. 29.
5. Rękopis kopenhaski, znany też jako Wokabularz kopenhaski, czyli „Vocabularium et Phraseologium Vandalicum". Zabytek ten został odnaleziony w Kopenhaskiej Bibliotece Królewskiej (stąd potoczna nazwa) przez A. Vietha i opublikowany przez niego w 22 tomie „Archiv für slawische Philologie" w 1900 r. Autorem rękopisu był pastor lüchowski Johannes Andreas Bortfeldt. – s. 29[19].

Na podstawie powyższych przykładów związanych ze Słowianami Połabskimi, widoczne jest przemieszanie pojęć „wenedzki" (Venedicum, Wendische) i „wandalski" (Vandale, Vandalicum) oraz łączenie obu tych przymiotników ze Słowianami Połabskimi i ich językiem.

Zabytki serbołużyckie

Sebołużyczanie to jedyna dziś słowiańska ludność autochtoniczna przetrwała na terytorium Niemiec. Również najstarsze zabytki pisane tego narodu zawierają nazwy związane z Wandalami i Wenedami.

[18] A. Sengebusch; Wspomnienie o Słowianach Połabskich (Drzewianach); Slavinja 2004: http://www.slavinja.republika.pl/tekst39.html [dostęp: 28.08.2016]; - Wikipedia pol. – Wendland: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wendland [dostęp: 28.08.2016].

[19] K. Polański; Gramatyka Języka Połabskiego; wersja internetowa: http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=18899&dirids=1 [dostęp: 28.08.2016].

I tak np.:

1. Najstarszy zabytek piśmiennictwa serbołużyckiego to „Przysięga mieszczan budziszyńskich" z 1530 r., zwana po niemiecku „Burger Eydt Wendisch"[20].
2. Pierwszą wydrukowaną książką w języku serbołużyckim był „Śpiewnik" Albina Mollera z 1574 r., zwany po niemiecku „Wendisches Gesangbuch"[20] .
3. Znanym zabytkiem języka górnołużyckiego jest książka „Didascalia seu ortographia Vandalica" autorstwa Zachariasa Bierlinga, wydana w 1689 r. w Budziszynie[21].
4. W latach 1841-1843 Jan Arnošt Smoler i Leopold Haupt opublikowali dwutomowy zbiór „Pieśni ludowe Wendów w Górnych i Dolnych Łużycach"[20].
5. Serbołużycki student uniwersytetu w Wittenberdze, pochodzący z Trzebiela na Dolnych Łużycach (obecnie wieś w Polsce w woj. lubuskim, w powiecie żarskim; niem. Triebel; dlnłuż. Trjebule), do pierwszej połowy XVII w. zamieszkanego niemalże wyłącznie przez Wendów (Serbołużyczan), określanego w źródłach jako „Wendyjska Osada", został wpisany do księgi uniwersyteckiej w roku 1528 r. jako Matheus Wundalo, co po polsku tłumaczyć można jako „Mateusz Wandal"[22].
6. Żyjący w XVI w. tłumacz Nowego Testamentu na język dolnołużycki (1548 r.), Mikołaj Jakubica (dlnłuż. Mikławš Jakubica) nazywany był jako „Vandalicus interpres", co na niemiecki tłumaczono „Der Wendische Übersetzer" (pol. Wandalski / Wendyjski tłumacz)[23].

[20] Wikipedia pol. – Serbołużyczanie / Język i kultura: https://pl.wikipedia.org/wiki/Serbo%C5%82u%C5%BCyczanie#J.C4.99zyk_i_kultura [dostęp: 28.08.2016].

[21] G. Stone; Slav Outpost in Central European History: The Wends, Sorbs and Kashubs; Bloomsbury Publishing 2015; wersja internetowa w j. ang.: https://books.google.pl/books?id=ImQmCwAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false [dostęp: 28.08.2016].
- W. Bogusławski; Rys Dziejów Serbo-Łużyckich; Petersburg 1861; s. 230; wydanie internetowe: https://books.google.pl/books?id=IOBbAAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 28.08.2016].

[22] E. Schwärzel; Das Schulwesen, Triebel unsere heimatstadt an der Lauka; Karlsruhe 1994; s. 222: https://books.google.pl/books?id=moI0AQAAMAAJ&pg=PA134&lpg=PA134&dq=Matheus+Wundalo&source=bl&ots=REirs0PblA&sig=6DNSxqTSZ6zQOWSB76yzA0HcEFY&hl=pl&sa=X&ci=1THpVP0IpKLIA6nqgagL&ved=0CCAQ6AEwAA#v=onepage&q=Matheus%20Wundalo&f=false [dostęp: 28.08.2016].

[23] Nowy Testament w dziejach i kulturze Europy: 450 rocznica przekładu Nowego Testamentu przez Mikołaja Jakubicę na język dolnołużycki. / Red. naukowa T. Jaworski, W. Pyżewicz. - Wyd. Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego; Zielona Góra 2001; (Kopia strony rękopisu M. Jakubicy); s. 106.- Gedenkstein für Mikławš Jakubica in Laubnitz, Von Hartwig Benzler: La Hulpe; s. 5: http://www.laubnitz.intergramm.de/Jakubica.pdf [dostęp: 28.08.2016].

7. Jednym z najstarszych zabytków języka dolnołużyckiego jest pochodzący z 1610 r. podręcznik pt. „Enchiridion Vandalicum" autorstwa Andreasa Tharaeusa[24].
8. Stanisław Staszic opisując swą podróż po Górnych Łużycach w 1804 roku, na przemian pisze o „osadach Wandalów, języku wendyjskim", potem znów o Budziszynie (niem. Bautzen, grnłuż. Budyšin) wywodzącym się od, jak to określił: „Wendów czy Wandalów"[25].

Zabytki słoweńskie

1. Południowosłowiański naród Słoweńców od czasów średniowiecza określany był przez Niemców mianem Winden, rzadziej Wenden. Mianem języka windyjskiego (niem. windisch) określano język słoweński. Dialekt tego języka, zwany prekmurskim, nazywany jest przez Węgrów jako „Vend nyelv" (pol. język wendyjski), a także „Vandál nyelv" (pol. język wandalski). W dokumentach łacińskich, niemieckich, węgierskich i słoweńskich, język Prekmurian, czyli dialekt Słoweńców z regionu Prekmurje, określany jest jako język wandalski (łac. Lingua Vandalica) lub język wandalsko-słowiański (łac. Lingua Vandalica Slavica). Po niemiecku język ten określano jako „Windische Sprache" zamiennie z „Vandalische Sprache". Sami Słoweńcy prekmurscy określali swój język, jako Vandalszki jezik, Vandalszka vüszta, Vandalščina. W XIX w. na Słoweńców prekmurskich często używano określeń: Vend, Vendek, Vendi. Jednocześnie mowę prekmurską określano, jako: prekmurščina, prekmurski jezik, ale też Sztári Szlovenszki jezik (pol. język starosłoweński), Vshodna Slovenščina (pol. język wschodnio-słoweński), czy Slovenski jezik (pol. język słoweński). Wszędzie w tych nazwach mamy do czynienia z zamiennością określeń wenedzki – wandalski – słoweński (słowiański). Sami prekmurscy Słoweńcy byli przekonani o swym pochodzeniu od starożytnych Wandalów[26].

---

[24] Wikipedia pol. – Dolnołużyczanie / Język i kultura Dolnołużyczan: https://pl.wikipedia.org/wiki/Dolno%C5%82u%C5%BCyczanie [dostęp: 28.08.2016].

[25] A. Zieliński; Podróże Polaków na Łużyce w XIX wieku; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.

[26] Wikipedia ang. – Prekmurje Slovene / History: https://en.wikipedia.org/wiki/Prekmurje_Slovene#History [dostęp: 28.08.2016]. - Wikipedia słoweń. – Prekmursko narečje: https://sl.wikipedia.org/wiki/Prekmursko_nare%C4%8Dje [dostęp: 28.08.2016].

2. Najstarsza znana drukowana książka Słoweńców z regionu Prekmurje to napisana po łacinie, a pochodząca z XVI w. „Agenda Vandalica"[26, 27].
3. Najstarsza znana, świecka piosenka w dialekcie prekmurskim języka słoweńskiego to „Versus Vandalici" z 1774 r., stworzona przez Davida Novaka[28].

Zabytki kaszubsko-słowińskie

Z pisanymi zabytkami „wandalskimi" spotkać się można także wśród ludności żyjącej na terenie obecnej Polski. Oto przykłady z ziemi słupskiej:

1. Niemiecki pastor Michał Mostnik (niem. Michael Brüggemann) na polecenie księżnej pomorskiej Anny de Croy, przetłumaczył z niemieckiego pierwszy katechizm dla słowiańskojęzycznych, kaszubskich Słowińców z okolic Łeby i Słupska. Wedle zasad luteranizmu, kładącego nacisk na oświatę religijną w językach ojczystych, powstała potrzeba, aby lokalni mieszkańcy, nieznający języka niemieckiego mogli modlić się w swym rodzimym, słowiańskim języku. Katechizm wydany został w Gdańsku w 1643 r. i nosił długą nazwę: „Mały Catechizm D. Marcina Luthera, niemiecko-wandalski albo słowiński, to jest z niemieckiego języka w słowiński, wystawiony y na jawność wydan z przydatkiem Siedem psalmów pokutnych Dawida y inszich potrzebnych rzeczy, osobliwie Historiy pasyi naszego Pana Jezusa Według ewangelisty Mattheusza y niektórych piesn duchownych"[29]. W nazwie tego zabytku ewidentnie łączy się język wandalski z dialektem słowińskim języka kaszubskiego[30], który, co nie ulega wątpliwości, należy do grupy języków słowiańskich. Oba wyrażenia: wandalski i słowiński są sobie tutaj tożsame.
2. W latach 1669-1686 na ziemi słupskiej wydzielono „Okręg Wandalski" wśród poddawanej zniemczeniu lokalnej ludności słowiańskiej, z odprawianymi po polsku nabożeństwami dla

[27] M. L. Greenberg; Prekmurščina med slovanskimi jeziki; s. 402; wydanie internetowe: https://kuscholarworks.ku.edu/bitstream/handle/1808/12499/MLGreenberg_prekmurscina_med_slovanskimi_jeziki_Pavlova_slovnica_2013.pdf?sequence=1 [dostęp: 28.08.2016].

[28] Wikipedia słoweń. – Versus Vandalici: https://sl.wikipedia.org/wiki/Versus_Vandalici [dostęp: 28.08.2016].

[29] Wikipedia pol. – Michał Mostnik: https://pl.wikipedia.org/wiki/Micha%C5%82_Mostnik [dostęp: 28.08.2016].

[30] Do niedawna język kaszubski uznawany był przez większość językoznawców za dialekt języka polskiego. W ostatnich jednak latach, kaszubski uznano za osobny język. Tym samym wymarły dialekt słowiński stał się dialektem języka kaszubskiego, a nie polskiego.

ludności określanej po niemiecku jako „Wenden" (łac. Vandali) lub „Kassuben" (łac. Cassuben / pol. Kaszubi)[31].

Konkluzja

Wszystkie wymienione, liczne przykłady dawnych źródeł pisanych świadczą niezbicie o ścisłym związku Słowian z Wenedami / Wandalami. Świadczą też o tym, że nazwy „Wenedowie" i „Wandalowie" są sobie tożsame i określają jeden i ten sam etnos.

Do dziś w nauce dominuje jednak pogląd traktujący Wandalów jako lud germański. Nadal naukowcy wahają się, czy starożytnych Wenedów uważać za Słowian, mimo iż nie ma wątpliwości, iż w czasach nowożytnych Wenedowie / Winidowie to ludność słowiańska. Wątpliwości nie przełamały również liczne relacje średniowiecznych kronikarzy relacjonujących, że Wandalowie to dawna nazwa Słowian. Bez wątpienia potrzeba jeszcze czasu, aby nauka uznała te fakty za oczywiste i niebudzące wątpliwości.

[31] Józef Spors; Geneza i rozwój terytorialny nazwy Kaszuby w znaczeniu etnicznym w XIV-XVI w.; Rocznik Słupski 1988-1989; Słupsk 1991.